

MAŁŻEŃSTWO W CIENIU NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI – KOMUNIKAT Z BADAŃ

Marriage in the shadow of disability – a research report

Streszczenie

W badaniu pilotażowym zrealizowanym w 2016 r. uczestniczyło dwunastu respondentów. Przeprowadzono wywiady pogłębione z osobami z niepełnosprawnością ruchową. Żaden z respondentów nie był nigdy wcześniej w związku małżeńskim. Dla większości z nich małżeństwo jest wartością ważną w życiu, niektórzy skłonni byliby być w związkach nieformalnych. Mając świadomość własnych ograniczeń, część z nich wskazała, że wolałaby być w związku z osobą sprawną, jednak bardzo często w wypowiedziach pobrzmiewała znacząca rola miłości w podejmowaniu decyzji o ślubie lub byciu w związku nieformalnym. Mimo że respondenci to osoby aktywne (pracujące, studiujące) i wyrażają chęć bycia w związkach, to w ich wypowiedziach pobrzmiewa poczucie samotności.

Słowa kluczowe: małżeństwo, niepełnosprawność.

Abstract

Twelve respondents participated in a pilot study completed in 2016. In-depth interviews were conducted with people with physical disabilities. None of the respondents had been previously married. For most of the respondents, marriage is an important value in life, some of them would be willing to be in informal relationships. Being aware of their own limitations, some of them indicated that he/she would rather be in a relationship with an abled person, but very often they emphasized the significant role of love in the process of making decisions about getting married or being in a non-marital relationship. Although respondents are active people (working, studying) and they verbalize the desire to be in relationships, in their voices echoed the feeling of loneliness.

Keywords: marriage, disability.

Wprowadzenie

Małżeństwo to pojęcie definiowane m.in. przez socjologów, psychologów i teologów, którzy zwracają uwagę, że jest to związek oparty na umowie. Niektórzy przyjmują, że jest to: „Akt oficjalny, na mocy którego mężczyzna i kobieta tworzą parę małżeńską i ognisko domowe [sakrament]. Małżeństwo chrześcijan opiera ów związek na wzajemnej umowie – a zatem równości pomiędzy kobietą a mężczyzną – i nierozzerwalności więzi małżeńskiej” (*Słownik kultury...*: 180-181).

W literaturze przedmiotu funkcjonuje też definicja, zgodnie z którą małżeństwo w ujęciu katolickim to „prawny związek mężczyzny i kobiety mający na celu trwałą wspólnotę cielesną i duchową” (*Mały słownik...*: 220).

Przedstawiciele nauk społecznych przyjmują za jedną z definicji, że: „Małżeństwo [marrige] jest tradycyjnie rozumiane jako prawnie zatwierdzony związek dorosłego mężczyzny z dorosłą kobietą, który wiąże się z określonymi prawami i obowiązkami. Jednak we współczesnej socjologii małżeństwo rozumie się czasem

w bardziej liberalny sposób, a określenie »żyć jak małżeństwo« wskazuje, że z wielu względów nie ma sensu wykluczać z tej definicji związków kohabitacyjnych” (*Słownik socjologii...*: 181).

Inni uznają, że małżeństwo to „instytucja społeczna lub akt ustanawiający i sankcjonujący związek powinowactwa pomiędzy dwiema lub więcej osobami społecznie uprawnionymi do podejmowania współżycia seksualnego; legalizujący prokreację. Związek taki, w myśl obowiązujących wzorów kulturowych, tworzy najprostsz i najbardziej podstawowy typ rodziny, której przypisany zostanie określony zbiór praw, przywilejów i obowiązków, ról społecznych i funkcji, uznawanych za istotne dla społecznego i rodzinnego życia” (*Słownik socjologiczny*: 119-120).

Małżeństwo (z uwzględnieniem wieku osób je zawierających) można też analizować jako przejaw „procesu usamodzielniania się młodych ludzi” (Kotlarska-Michalska 1998: 49). Zarówno w ujęciu prawnym, jak i społecznym przyjmuje się, że osoby przystępujące do zawarcia aktu małżeństwa to osoby na tyle dorosłe, że powinny samodzielnie i odpowiedzialnie tworzyć rodzinę.

Definicja małżeństwa nie budzi więc większych kontrowersji. Natomiast pewne odmienności związane z dziedziną nauki, jaką reprezentują specjaliści, znacząco ubogacają analizy i dają możliwości szerokiego spektrum eksploracji.

W niniejszym komunikacie z badań autorka odniesie się wyłącznie do kilku aspektów małżeństwa w opinii deklarowanej przez osoby z niepełnosprawnością ruchową.

Charakterystyka badania

W 2016 r. przeprowadzone zostały przez autorkę niniejszego opracowania badania pilotażowe dotyczące kwestii małżeństwa w opinii osób z niepełnosprawnością ruchową¹. Wywiady pogłębione przeprowadzono z dwunastoma osobami z niepełnosprawnością ruchową, dobór próby był celowy. W badaniu udział wzięło osiem kobiet i czterech mężczyzn. Uczestniczący w badaniu to osoby w wieku 20-35 lat. Spośród nich siedmioro było aktywnych zawodowo, pozostali studiowali lub zajmowali się działalnością społeczną. Pilotaż badania objął tylko osoby w pewnym stopniu aktywne, zamiarem autorki jest w toku badań właściwych dotarcie do osób, które z różnych powodów pozostają poza głównym nurtem życia społecznego.

Osoby uczestniczące w badaniu charakteryzowały się odmiennym pochodzeniem. Dwie osoby pochodziły ze wsi, trzy z miejscowości poniżej 5 tys. mieszkańców, pięć z miasta liczącego ok. 60 tys. mieszkańców, dwie z miasta liczącego powyżej 1,5 mln mieszkańców. Wszyscy respondenci byli stanu wolnego i nigdy wcześniej nie byli w związkach małżeńskich.

Wybrane wyniki z badania: małżeństwo – pierwsze skojarzenia

Małżeństwo to pojęcie, które funkcjonuje w słowniku życia codziennego, a jego zdefiniowanie nie budzi większych kontrowersji. Mimo to autorka badania postanowiła spytać respondentów o ich pierwsze skojarzenia ze słowem „małżeństwo”. Odpowiedzi respondentów brzmiały następująco:

Małżeństwo to przede wszystkim moi rodzice, w drugiej kolejności moja siostra i szwagier. Tak, najpierw oni, potem dopiero przychodzi na myśl, że to dwoje ludzi, że ślub, obrączki, obietnica itd. No nie wiem, małżeństwo to coś takiego naturalnego, normalnego (mężczyzna, lat 25).

Czy ja wiem, hm, pierwsze skojarzenie to miłość, wierność, bycie zawsze ze sobą. Tak, to chyba to (mężczyzna, lat 27).

¹ Niepełnosprawność ruchowa to dysfunkcja układu kostnego, stawowego, mięśniowego, naczyniowego i nerwowego. Do schorzeń zaliczyć można: wady wrodzone oraz rozwojowe narządu ruchu, układowe choroby tkanki łącznej, zapalenie stawów z zapaleniem kręgosłupa, choroby zwyrodnieniowe stawów, choroby kości i chrząstek z upośledzeniem wydolności czynnościowej, nowotwory narządu ruchu, zmiany pourazowe. Niepełnosprawność ruchowa dotyczy: zużycia narządu ruchu oraz uszkodzenia tkanek miękkich (kości, stawów, klatki piersiowej, miednicy, kończyn dolnych i górnych), braków i ubytków kończyn, wrodzonych przyrostów kończyn, wrodzonych wad stopy oraz goleni, wad kręgosłupa (Wolski 2013: 8).

Małżeństwo to dla mnie miłość, odpowiedzialność, wierność, to moi dziadkowie. W mojej najbliższej rodzinie to sami rozwodnicy i ludzie żyjący w związkach nieformalnych, no wie pani jak to się kiedyś mówiło, żyją na kocią łapę. Tak, tylko dziadkowie żyją tak tradycyjnie. Jak pani pyta o pierwsze skojarzenia, to chyba też tradycja, zwyczaj, no sama już nie wiem (kobieta, lat 29).

Małżeństwo, pierwsze skojarzenie, to chyba tęsknota, to coś, o czym marzę, wie pani, moi rodzice wiecznie się kłóca, w domu ciągle awantury, o wszystko, o drobiazgi, ale ja bym też chciała mieć z kim się kłócić (kobieta I, lat 30).

Małżeństwo, pierwsze skojarzenie, czy ja wiem, chyba miłość. Tak, miłość. Bo to chyba trzeba bardzo kochać, żeby być z kimś 43 lata, jak moi rodzice. No nie wiem, chyba tylko to, jeśli pyta pani o pierwsze skojarzenia, no może jeszcze wytrwałość, zwłaszcza mojego taty, bo mama nie ma łatwego charakteru (kobieta II, lat 30).

Pierwsze skojarzenia to biała suknia, ślub, kościół pełen ludzi, kwiaty, to ten wyjątkowy dzień (kobieta, lat 20).

Małżeństwo, pierwsze skojarzenia, czy ja wiem, to rodzice, dziadkowie, moja siostra i szwagier, brat z bratową, to małżeństwa, sąsiedzi, to sam już nie wiem, co jeszcze (mężczyzna, lat 21).

Małżeństwo to przereklamowana sprawa, kto teraz chce się żenić, po co. Przecież można z kimś być, ale żeby zaraz brać ślub. Wie pani, to zbędne zamieszanie, wydatki, a jak się nie powiedzie, to zabieram swoje rzeczy i mniej boli (mężczyzna, lat 35).

Słowo „małżeństwo” kojarzy mi się ze spokojem, bezpieczeństwem, że jest ktoś, kto jest przy mnie. Nie chodzi mi o fizyczną pomoc, bo sobie radzę, ale o to, że jest ktoś blisko, komu się ufa (kobieta, lat 31).

Małżeństwo to ślub, obrączki, wesele, biała suknia, to moje marzenie (kobieta, lat 28).

Pierwsze skojarzenia ze słowem „małżeństwo” to chyba miłość, tradycja, ślub. Tak, to są skojarzenia, które pierwsze przyszyły mi do głowy. Ale chyba jeszcze obowiązki, ale takie wynikające z odpowiedzialności za drugą osobę, dzieci, o takie obowiązki mi chodzi (kobieta I, lat 22).

Małżeństwo to miłość, wierność i bycie ze sobą niezależnie od tego, co dzieje się obok (kobieta II, lat 22).

Pierwsze skojarzenia respondentów dotyczące słowa „małżeństwo” są różne, czasami pojawia się odniesienie do słowa „miłość”, ale nie w każdym przypadku. Czasami respondenci kojarzą małżeństwo z rodziną pochodzenia (rodzicami, dziadkami). Zdarzały się też przypadki, że zamiast odpowiedzi na pytanie o pierwsze skojarzenia pojawiała się informacja od respondenta o jego stosunku do małżeństwa. Różnorodność skojarzeń oscyluje jednak wokół swoistej stabilizacji czasami opartej na miłości, a czasami na szacunku.

Małżeństwo czy związek nieformalny

Ze względu na rosnącą liczbę osób żyjących w związkach nieformalnych autorka badania uwzględniła także tę kwestię w prowadzonych wywiadach.

Respondenci uczestniczący w badaniu byli zgodni co do tego, że chcą być w związkach, w tym dwie osoby podkreśliły, że mógłby być to także związek nieformalny, a jeden respondent odrzuca całkowicie instytucję małżeństwa.

Jedna z osób, które biorą pod uwagę nieformalny związek partnerski jako formę wspólnego życia, uzasadniała swój wybór w następujący sposób: *Nie muszę wychodzić za mąż, aby być szczęśliwa, ale chciałabym z kimś być na stałe. Na poważnie. Znam wiele par, które są ze sobą bez ślubu i są szczęśliwe, myślę, że i ja też bym tak mogła (kobieta, lat 28).* Respondentka dopytana, czy te pary, które zna, żyjące w związkach nieformalnych, to osoby sprawne czy z niepełnosprawnością, odpowiedziała, że zna dwie pary z niepełnosprawnością, które żyją w związkach nieformalnych. Inna kobieta stwierdziła, że nie przeszkadzałoby jej życie z mężczyzną bez ślubu: *Ja chciałabym być szczęśliwa (kobieta, lat 29).* Z kolei inny respondent twierdził: *Dla mnie obrączka na palcu nic nie znaczy. Chcę kochać i być kochanym (mężczyzna, lat 35).*

Pojawiło się też stwierdzenie, że *małżeństwo to przereklamowana sprawa*, jednak zaraz po tych słowach respondent dodał, że w przypadku rozstania *mniej boli*. W tym momencie nasuwa się wątpliwość, czy ewentualny związek oparty by był rzeczywiście na miłości i zaufaniu, czy gdzieś w oddali, aby nie słychać strachu, wątpliwości. Jednak w żadnym razie nie należy wiązać tego faktu z niepełnosprawnością, gdyż wśród osób sprawnych liczba osób żyjących w związkach nieformalnych nieustannie rośnie (a powody niezawierania małżeństw nie są przedmiotem niniejszych analiz).

Respondenci, którzy wskazali gotowość życia w związku nieformalnym, jednoznacznie zadeklarowali, że nie ma różnicy, czy jest się z kimś po zawarciu aktu małżeństwa, czy też nie. W toku wywiadu wyraźnie wybrzmiało, że przede wszystkim chcieliby być w związkach, a małżeństwo mogłoby być z czasem zwieńczeniem ich wspólnego życia.

Pozostali respondenci na pytanie, jaka jest według nich różnica między sformalizowanym związkiem a związkiem partnerskim, twierdzili m.in., że w związku małżeńskim jest się *spokojniejszym o przyszłość* (mężczyzna, lat 27), *to umowa na całe życie, a nie do pierwszej kłótni* (kobieta I, lat 30), *różnicy chyba nie ma, ale jest większa pewność, że się to szybko nie skończy* (kobieta II, lat 30), *związki partnerskie to taka moda, a małżeństwo to coś na zawsze, no można się rozejść, wziąć rozwód, ale to i tak jest coś trwałego* (kobieta, lat 20).

Małżeństwo a seksualność

Związek małżeński, o ile kobieta i mężczyzna nie umówią się inaczej, zapewnia im też zaspokojenie ich potrzeb seksualnych. Kolejną kwestią poruszoną w wywiadach była seksualność, którą można rozumieć jako „wszystkie aspekty cielesne i zachowania człowieka związane z płcią i seksem, funkcjonowanie seksualne, aktywność seksualna, bycie seksualnym” (*Encyklopedia...*: 681).

W Powszechnej deklaracji praw seksualnych przyjętej przez Światową Organizację Zdrowia przyjmuje się, że „seksualność jest integralną częścią osobowości każdej istoty ludzkiej. Jej pełny rozwój zależy od zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich, takich jak: pragnienie obcowania, intymności. Seksualność wynika z interakcji zachodzących między jednostką a otaczającą ją strukturą społeczną. Pełny rozwój seksualności jest niezbędny do osiągnięcia dobrostanu w wymiarze indywidualnym, interpersonalnym oraz społecznym” (*Encyklopedia...*: 681).

Zapytano respondentów, czego oczekivaliby od partnera w aspekcie realizacji potrzeb seksualnych. Oto ich odpowiedzi:

Moje ograniczenia są znaczne, mam świadomość, że moje możliwości w sferze współżycia seksualnego są niewielkie. To jest też przyczyną, że boję się wchodzić w bliższe relacje z mężczyznami. Ja się boję poniżenia, wstydu. Wiem, że można być w związku, ale nie utrzymywać kontaktów seksualnych, może to coś dla mnie. Nie wiem, nie myślę o tym (kobieta, lat 22).

Nie wiem, czy sprostałbym oczekiwaniom kobiety. (...) jestem sprawny seksualnie, ale moje ciało, no tego nie da się ukryć. Modelem to ja nie zostanę [śmiech]. Ja nie wiem, czy to przeszkadza tylko mi, czy przeszkadzać mogłoby kobiecie, nie wiem, nie byłem w związku, w którym bym tak naprawdę był z kobietą. (...) Chyba ze strachu, ja nie pokazuję swojego ciała w bluzkach z krótkim rękawem czy w spodenkach, więc kompletnie nie wiem, jak by inni zareagowali (mężczyzna, lat 35).

Małżeństwo wiąże się z seksem, no nawet ślubuje się, że wychowa się dzieci, a one biorą się z seksu [śmiech]. Nie byłem dotąd z kobietą, więc nie wiem. Nie widać mojej niepełnosprawności, ale mam problemy z nogami. Dobrze, że kiedyś wymyślili spodnie [śmiech]. Nie wiem, może jeszcze nie mój czas, jestem młody, ale wiem, że koledzy dawno już żyją z kobietami. Ja to musiałbym się zakochać. Bez miłości to do burdelu. Nie, to nie dla mnie (mężczyzna, lat 21).

Ja bardzo bym chciała mieć dzieci. Kiedyś nawet zapytałam panią doktor, to powiedziała, że mogę spróbować, powinno być dobrze. Bardzo bym chciała, ale do tego trzeba dwojga [śmiech]. Moje kalectwo to mój wózek, nie chodzę, ale poza tym wszystko ze mną w porządku. Tylko że ja mam dużo kolegów, ale chłopaka to nigdy nie miałam. Czasami to myślę, że koledzy nie widzą we mnie materiału na żonę, ale tylko dobrą kumpelkę. To skąd mam wziąć te dzieci [śmiech]. Ciągle wierzę, że się zakocham, że będzie ślub, będą dzieci, że będzie tak normalnie (kobieta, lat 29).

No ja wiem, że małżeństwo wiąże się z seksem, no i tu zaczyna się problem. Ja nigdy nie miałam chłopaka, no wie pani, ja jeszcze z nikim nie byłam. (...) Dlaczego? Nie wiem, tak jakoś wyszło, nie złożyło się. Nie jestem szczególnie otwarta na ludzi. Uczę się, to znaczy studiuję. Ale po zajęciach jadę do domu, raczej nie mam koleżanek, tak żeby się spotykać. A jak się nigdzie nie wychodzi, to się nikogo nie pozna. I tak w kółko. (...) Chciałabym, pewnie, że bym chciała, może nawet bym mogła zająć w ciążę, chociaż już coraz starsza jestem (kobieta I, lat 30).

Pewnie, że chciałabym wyjść za mąż, uprawiać seks. Bardzo bym chciała. Ale jak na razie żaden facet mi się nie oświadczył [śmiech] (kobieta II, lat 30).

Chęć realizacji potrzeb seksualnych pobrzmiewała w wypowiedziach wszystkich respondentów, część z nich wiązała to bardzo mocno z chęcią posiadania dzieci. Respondenci mają świadomość swoich ograniczeń, jednak warto w przyszłości przeprowadzić badania dotyczące tego, czy i na ile te ograniczenia wynikają z dotyczących ich stereotypów i procesu autostereotypizacji.

Małżeństwo jako zmiana

Małżeństwo to początek dalszych zmian w życiu dwojga ludzi. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, czego oni doświadczą przez lata wspólnego życia. Często się słyszy, że ludzie biorący ślub są przekonani, że odtąd będą żyli długo i szczęśliwie. Zapytano więc respondentów, co według nich zmieni się w ich życiu po zawarciu związku małżeńskiego lub założeniu związku nieformalnego. *Poczułabym się jak normalna kobieta. Tego chyba nie zrozumie ktoś, kto jest sprawny. Bo to co innego nie wychodzić za mąż, bo tak się wybrało. Tyle się teraz słyszy o singielkach. Ale to co innego, one nie chcą, a ja bym chciała. To byłaby zmiana, na lepsze, a obrączki to bym nigdy nie zdjęła [śmiech] (kobieta II, lat 30).*

No nie wiem, ale chyba bym mnie ludzie zaczęli szanować, że jestem taka jak inni. Teraz dużo kobiet jest samotnych, ale jak sprawna kobieta jest samotna, to ludzie wierzą, że to jej wybór. Kiedy niepełnosprawna jest sama, to myślą, że tak musi być, bo jest niepełnosprawna. Kiedyś nawet słyszałam, jak bardzo bliska osoba w mojej rodzinie mówiła do mojej mamy o mnie: „a kto ją zechce”. Pamiętam, że długo płakałam, ale nigdy mamie się nie przyznałam, że to podstuchalam (kobieta II, lat 29).

Ja nie wiem, co by się zmieniło, ale jak patrzę na młode dziewczyny, które wyszły za mąż, to jest różnie. Jedne szczęśliwe, inne zaraz się rozwodzą. To chyba u każdego jest inaczej (kobieta, lat 31).

Poczułbym się chyba bardziej pewny siebie, to ważne, być za kogoś odpowiedzialnym. To by byłoby takie spełnienie się. Wie pani, zbudować dom, posadzić drzewo, mieć syna. Wątpię, czy kiedykolwiek się ożenię, ale chciałbym (mężczyzna, lat 21).

Ja nie wiem, co się zmieni, pewnie wszystko, chciałabym, żeby na lepsze. Miałabym jakieś nowe obowiązki, gotowałabym, sprzątała. Razem byśmy robili zakupy, chodzili do kina. Marzę o tym, żeby pojechać nad morze, nigdy nie byłam. Chciałabym, żeby mąż mnie tam zabrał w podróż poślubną. To takie moje marzenie (kobieta I, lat 29).

Co się zmieni, no nie wiem. Chciałbym mieć dzieci. Bardzo chciałbym mieć dzieci. O, to jest moje największe marzenie. Wtedy moje życie nabierze sensu, to, co teraz robię, jest ważne, ale tylko dla mnie. Jakbym miał żonę albo partnerkę, to bym to robił dla niej, dla dzieci (mężczyzna, lat 27).

Respondenci wskazują pozytywne aspekty wzięcia ślubu. Czasami też ujawniało się przekonanie, że zawarcie małżeństwa to swego rodzaju synonim normalności.

Przedstawiciele nauk społecznych podkreślają rangę czynników, które determinują podjęcie decyzji o zawarciu związku małżeńskiego. Socjologowie i psychologowie interesują się procesem doboru małżeńskiego, tokiem rozwoju więzi interpersonalnej, podobieństwem cech osobowościowych oraz charakterologicznych małżonków, wagą czynników, które służą szczęściu małżeńskiemu, motywów zawierania małżeństwa (Kotlarska-Michalska: 50). „Strzała Kupidyna zdaje się bezbłędnie mierzyć w obrębie bardzo określonych torów klas, dochodów, wykształcenia, rasy, religii” (P. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, cyt. za: *Słownik socjologii*: 181).

W kontekście powyższych stwierdzeń pojawia się pytanie, na ile, w przypadku osób z niepełnosprawnością, czynnik dysfunkcji warunkuje dobór partnera. Dlatego kolejnym aspektem poddanym eksploracji było to, z kim badani chcieliby być w związku: z osobą sprawną czy z osobą z niepełnosprawnością. Zadano im następujące pytanie: „Czy rozważając kwestie ewentualnego małżeństwa lub życia w związku nieformalnym, bierze Pan/Pani pod uwagę związek z osobą sprawną czy osobą z niepełnosprawnością?”

Wie pani, jak się samemu ma ograniczenia, to byłoby lepiej, żeby ta druga osoba była sprawna. Nie chodzi o to, żeby była opiekunką, ale są czasami sprawy w urzędach czy coś podobnego, to na wózku ciężko. To nawet żeby umeblować mieszkanie, zmienić głupią żarówkę, to trzeba być sprawnym. Poza tym, gdyby było dziecko, to trzeba się nim zajmować, pilnować. Jak uczy się chodzić, to trzeba pomóc, podnieść, a ja tego nie dam rady zrobić (mężczyzna, lat 27).

Chyba ze sprawnym mężczyzną. Wiem, jak to brzmi, kaleka, a chce faceta sprawnego. Ale byłoby łatwiej żyć, wyjść z domu, zrobić zakupy, korzystać z miejsca na wysokich półkach, takie codzienności. Niby nic dla kogoś zdrowego. Może to dlatego jestem sama, bo nie szukam wśród chłopaków na wózkach? Ale ja nie mogę się jeszcze kimś opiekować, nie dam rady. A gdyby tak wyszło, że mielibyśmy dziecko, to co wtedy, kto by się nim zajął? Moja mama jest już starszą kobietą, nie dałaby rady. To już wolę być sama niż kimś takim jak ja (kobieta, lat 22).

Czy ja wiem, jak się człowiek zakocha, to to po prostu się stanie, nie można założyć, w kim się człowiek zakocha. Tego się nie da przewidzieć. Albo się miłość pojawi, albo nie i koniec. Gdyby się tak człowiek zastanawiał, to nie byłaby miłość, tylko swatanie, tak jak kiedyś. Ja bym tak nie chciała (kobieta, lat 22).

Tego się chyba nie wie. Teraz to myślę, że nie ma to znaczenia. Wie pani, moje ograniczenia nie są aż tak duże. Ja nie potrzebuję opieki. Mieszkam sama, mam samochód, czasami pracuję. Rodzice mi pomagają finansowo. Jak trzeba zrobić większe porządki, to przychodzi siostra. Ale wiem, że moja niepełnosprawność może być dla kogoś problemem. Ja się jeszcze nigdy nie zakochałam, ani w sprawnym, ani w niepełnosprawnym (kobieta II, lat 30).

Wnioski

Małżeństwo jest dla wielu respondentów uczestniczących w badaniu wartością, czyli czymś istotnym, do czego dążą. Mając świadomość własnych ograniczeń, nie chcą rezygnować z wchodzenia w bardzo bliskie relacje, często zwieńczone formalnym związkiem.

Respondenci w bardzo różny sposób odnieśli się do kwestii małżeństwa. Niemal każdy z nich miał nieco inne skojarzenia z samym słowem „małżeństwo”, nie wszyscy wspominali o miłości, co zdaniem autorki jest ważnym aspektem wartym dalszych eksploracji.

Inna ważną kwestią poddaną analizie było to, z kim respondenci chcieliby spędzić resztę życia: z osobą sprawną czy z osobą z niepełnosprawnością. Na ten temat uczestniczący w badaniu mieli różne zdania. Część z nich wskazywała, że woleliby wziąć ślub z osobą sprawną, podawali przy tym rzeczowe argumenty.

Jak wspomniano, w badaniu pilotażowym uczestniczyło dwanaście osób z niepełnosprawnością ruchową. Byli to młodzi ludzie, w różny sposób aktywni (osoby pracujące, studenci), wykształceni, co być może ma znaczenie w procesie kształtowania się ich poczucia własnej wartości, realizacji potrzeb z różnych obszarów. Jest to też budujące, że osoby te nie zmykają się w czterech ścianach, a poszukują miejsca dla siebie. Cechowała je duża otwartość, chęć mówienia o małżeństwie, a także czasami o kwestiach bardzo osobistych. Mimo ich różnych form aktywności niejednokrotnie zdradzali poczucie samotności.

Powyższy komunikat z badań zawiera jedynie wybrane obszary z poddanych eksploracji. Zaprezentowano te, które w toku badania wywoływały najwięcej emocji, ale i zaciekawienia ze strony respondentów. Jak sami stwierdzili, „o takich sprawach to z nikim dotąd nie rozmawiali”.

Poruszana problematyka nie jest nowatorska, coraz częściej poddawana jest socjologicznym i psychologicznym analizom. Wymaga jednak permanentnych badań, by burzyć stereotypy nadal kreujące negatywne postawy wobec osób z niepełnosprawnościami.

Bibliografia

- Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. Warszawa 2006: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Kotlarska-Michalska A. (1998), *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*. „Roczniki Socjologii Rodziny” X: 49-66, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4514/1/04_A_Kotlarska_Michalska_Malzenstwo_jako_zwiazek_wspolnota_instytucja_49-66.pdf [dostęp: 12.01.2017].
- Mały słownik teologiczny*, K. Rahner, H. Vorgrimler. Warszawa 1987: Pax.
- Słownik kultury chrześcijańskiej*, N. Lemaitre, M.T. Quinson, V. Sot. Warszawa 2007: Pax.
- Słownik socjologiczny*, K. Olechnicki, P. Załęcki. Toruń 1997: Graffiti BC.
- Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red.), M. Tabin (red. wyd. pol.). Warszawa 2004: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wolski P. (2013), *Niepełnosprawność ruchowa. Między diagnozą a działaniem*. Warszawa.